

Dyskryminacja w Holandii. Na co narzekają imigranci?

18 czerwca 2024

Z jakimi objawami dyskryminacji imigranci spotykają się w Holandii? Jakie są ich doświadczenia w tej kwestii? Z jakimi zachowaniami spotykali się najczęściej, na co narzekają najmocniej?

Do udziału w ankiecie przeprowadzonej przez redakcję „Dutch News” na początku 2024 roku zgłosiły się 3374 osoby. W ramach badania pytano o doświadczenia związane z dyskryminacją w Holandii, która dotknęła ich bezpośrednio lub ich przyjaciół, albo rodzinę.

Jak czytamy na łamach serwisu informacyjnego, niemal połowa respondentów stwierdziła, że ☐osobiście doświadczyła rasizmu lub dyskryminacji, a 43% stwierdziło, że było świadkami przypadku dyskryminacji rasowej. Łącznie 68% stwierdziło, że uważają rasizm i dyskryminację za umiarkowany lub poważny problem w Holandii. Warto również dodać, że ponad 1000 osób podzieliło się swoimi doświadczeniami w związku z dyskryminacją na emigracji w Holandii.

Z jakimi objawami nietolerancji osoby migrujące do Holandii się spotkały? W 16% przypadków respondenci stwierdzili, że powiedziano im, że nie powinni mieszkać w kraju, jeśli nie mówią po niderlandzku. 15,4% osób stwierdziło, że usłyszeli, aby „wróciły do swojego kraju”. W 15% przypadków ludzie stwierdzili, że czuli się jak outsiderzy, a 12% przytoczyło sytuację, w której ktoś odmówił im pomocy, ponieważ nie mówili po niderlandzku.

W 31% przypadków respondenci stwierdzili, że czuli się dyskryminowani, ponieważ nie mówili po niderlandzku, a w 29%, ponieważ druga osoba „myślała, że ☐ma do czynienia z obcokrajowcem”. Kolor skóry był uważany za powód dyskryminacji

w 16% przypadków, a religia – w 12%.

Doświadczenia nowo przybyłych lub osób, które mieszkały w Holandii przez co najmniej pięć lat, niewiele się różniły. Nawet respondenci, którzy mówili po niderlandzku – stanowią około połowy z tych, którzy wzięli udział w ankiecie – czasami słyszeli, że nie powinni mieć prawa mieszkać w kraju, jeśli nie mówią poprawnie w języku, którego używa się na jego terytorium. Kilku czytelników zgłosiło, że kazano im mówić po niderlandzku w miejscach publicznych, gdy byli ze znajomymi lub rodziną i rozmawiali w swoim ojczystym języku.

„Jechałem na rowerze z moimi dziećmi, rozmawiając z nimi po angielsku, a jakiś mężczyzna głośno krzyczał nas »niderlandzki, niderlandzki, niderlandzki«” – relacjonuje kanadyjski imigrant. „Chyba sugerował, że powinienem mówić po niderlandzku do moich kanadyjskich dzieci. Najwyraźniej denerwowało go to, że musiał słyszeć angielski na ulicy. Mówię po niderlandzku, ale to nie powinno mieć znaczenia” – podsumowuje.

Połowa przypadków dyskryminacji miała miejsce na ulicy lub w pracy, ale 9% respondentów stwierdziło, że mieli problemy z kontaktami z urzędnikami, a podobny odsetek doświadczył dyskryminacji w sklepie lub kawiarni. Kilku respondentów zauważyło, że odmówiono im pracy, ponieważ nie mówili wystarczająco dobrze po niderlandzku, chociaż nie było to wymagane.

„Szukając pracy, wysyłałem aplikację na ogłoszenia, które wymagały »dobrej znajomości języka niderlandzkiego«. Choć mówię bardzo dobrze po niderlandzku, wiele razy słyszałem, że nie zostaną zatrudniony, bo tak naprawdę »szukają kogoś, kto mówi płynnie po niderlandzku« lub »szukają kogoś, kto JEST Holendrem« lub »szukają kogoś, kto ukończył holenderski uniwersytet«” – komentuje inny imigrant o wysokich kwalifikacjach.

Mieszkalnictwo to kolejny obszar, w którym imigranci spotykali się z dyskryminacją, pomimo powszechnego poglądu, że ekspaci mają przewagę, jeśli chodzi o wynajem nieruchomości, ponieważ uważa się, że mają więcej pieniędzy. „Próbowałam zarezerwować obejrzenie mieszkania. Powiedziano mi, że mieszkanie nie jest już na rynku” – powiedziała jedna z respondentek. „Mój ówczesny holenderski chłopak zadzwonił minutę po mnie i jemu powiedziano, że może się umówić, ponieważ mieszkanie jest nadal dostępne” – komentuje.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk